

Przyjaciel potrzebny od zaraz

*Przyjaciele to indywidualiści,
którzy dobrowolnie ryzykują bycie
z innymi - to ludzie, dla których
dzielenie się swoją unikalną osobowością
i radość przebywania ze sobą nawzajem
jest efektem wspólnej decyzji.
Bez przyjaciół nie jesteśmy w pełni ludźmi.
Przyjaciółmi musimy być i przyjaciół musimy mieć.*
David Sammons

Przyjaźń jest stara jak świat. To więź, która łączy ludzi w sposób bezinteresowny. Dzięki przyjaciołom jesteśmy tacy, a nie inni. Nie wiem jak Wy, ale ja nie mogłabym żyć bez przyjaciela...

Prawdziwa przyjaźń powinna być oparta na zaufaniu i szczerości. W tej relacji nie możemy się bać mówić prawdy. Nie możemy się także bać wypowiadać swojego zdania, musimy być sobą. Jednak kluczem do zrozumienia dwojga przyjaciół jest umiejętność słuchania siebie nawzajem, bo to właśnie ze słuchania rodzi się przyjaźń.

Całe życie uczę się być przyjacielem, przyjacielem dla siebie i dla innych...

Z przyjacielem żyje się łatwiej. Człowiek nie czuje się samotny, wie, że jest ktoś, na kogo może zawsze liczyć. Ale przyjaźń jest też jednak trudną sztuką. Stawia mądre wymagania, które pozwalają nam się rozwijać. Są to skrzydła, pod którymi możemy wzrastać i czuć się bezpiecznie. Moim zdaniem warto podjąć ryzyko i zaufać człowiekowi, bo może okazać się, że to ktoś, z kim będziesz mógł się razem śmiać, ale i płakać...

Ja podjęłam to ryzyko i zaufałam Annie, która jak

dobra matka wspiera mnie swoją lekarską ręką, ale i dobrym słowem. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jesteśmy jak jedna dusza w dwóch ciałach. Zawsze możemy na siebie liczyć, szczególnie w czasie choroby. Ważne, że wypisze receptę, ale dla mnie o wiele ważniejsze jest to, że czuwa jak Anioł Stróż. Jesteśmy gotowe, jakby na posterunku, aby sobie wzajemnie pomagać. Wiedząc, że jest blisko, nie boję się choroby. Kontakt z nią jest jak tęcza po deszczu. Rozświetla każdy ponury dzień. Przyjaźń z Anią to bezcenny dar, jaki dostałam... Myślę, że wymieniając się doświadczeniami, każdego dnia uczymy się od siebie, jak być dobrym człowiekiem.

Cały czas uczę się być przyjacielem, przyjacielem dla siebie i dla innych... Naprawdę warto. Wam polecam to samo. I pamiętajcie, szczególnie w tym świątecznym, pięknym czasie, by częściej być przy tych, których naprawdę kochamy...

Z dedykacją dla Przyjaciółki Anny Rusin

*Miłość to zobaczyć siebie w Twoich oczach...
Miłość to schować dłoń w Twojej dłoni...
To słyszeć bicie Twego serca, kiedy mi pomagasz...
To czuć Twój dotyk, kiedy jest mi źle...
Miłość to Twój czuły szept,
kiedy mówisz do mnie "nie martw się".
Miłość to dawać nic w zamian nie biorąc...
Taka właśnie jesteś - jak dobra Samarytanka...
Wiem, że jesteś dla siebie darem.
Takim wielkim, bezcennym - takim na dobre i na złe...
I za to, że jesteś - kocham Cię!*

Marta Gabrysiak

W ŚWIĄTECZNYM KLIMACIE

Polskie zwyczaje - choinka

Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Zwyczaj przystrajania drzewka, mającego chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy, dotarł z Niemiec na ziemię polskie dopiero w XVIII stuleciu, a na dobre zadomowił się na początku XX wieku.

Dawnymi, tradycyjnymi zdobieniami choinkowymi były ciastka, pierniczki (wypiekane często w kształcie serc), orzechy, małe, czerwone tzw. rajske jabłuszka, własnoręcznie wykonywane w czasie adwentu ozdoby z bibuły, kolorowych papierów, piórek, wydmuszek, słomy i źdźbeł traw, kłosów zbóż itp. Na gałązkach w wieczór wigilijny zapalano świeczki i tzw. zimne ognie.